

## KOMPETENCJA PREZYDENTA KOMISJI MIESZANEJ W TEORII I PRAKTYCE

Celem zrealizowania ochrony mniejszości na Górnym Śląsku Konwencja Genewska stworzyła szereg wewnątrzno-państwowych i międzynarodowych instytucji, na których czele stał prezydent Komisji Mieszanej i Urząd dla Spraw Mniejszości. Mimo że obie te instytucje służyć miały temu samemu celowi, ich charakter, organizacja i działanie były zupełnie odmienne.

Niniejszy artykuł poświęcony będzie tylko jednej z nich: prezydentowi Komisji Mieszanej, w szczególności zaś jego kompetencjom.

Dotychczasowa literatura, omawiając stanowisko i kompetencje prezydenta Komisji Mieszanej, nie poświęciła tej kwestii więcej miejsca, ograniczając się przeważnie do streszczenia lub interpretacji odnośnych artykułów Konwencji Genewskiej. Przykładem tu może być prof. S. Kutrzeba, który w swej książce „Gdańsk — Górny Śląsk”<sup>1)</sup>, omawiając położenie prawne ludności polskiej na Górnym Śląsku poruszył wprawdzie kwestię kompetencji prezydenta Komisji Mieszanej, ale zadowolił się przy tym podaniem jedynie zwięzłej treści odpowiednich przepisów. Zupełnie analogicznie potraktował tę sprawę także Aleksander Szczepański<sup>2)</sup>, który, choć musiał być świetnie zorientowany w niepospolitej roli odgrywanej przez prezydenta Komisji Mieszanej (w latach 1924—1929 bowiem był on polskim przedstawicielem państwowym przy Komisji Mieszanej), kwestię jego kompetencji potraktował pobieżnie i bardzo ogólnikowo.

Z literatury niemieckiej na uwagę zasługuje praca J. P. Warderholta „Das Minderheitenrecht in Oberschlesien”<sup>3)</sup>, stanowiąca komentarz do trzeciej części Konwencji Genewskiej (ochrona mniejszości). Jak wiadomo, „J. P. Warderholt” jest pseudonimem niemieckiego członka Komisji Mieszanej w latach od 1927 do 1934, Pawła van Husena; okoliczność ta zwiększa znaczenie wypowiedzi zawartych w tej książce, jako pochodzących od człowieka stojącego bardzo blisko osoby prezydenta Calondera.

Warderholt, omawiając kompetencje prezydenta Komisji Mieszanej, rozpoczął od art. 585 Konwencji Genewskiej. Jego zdaniem bowiem przepis ten w odróżnieniu od art. 149 i nast. mógł być wykorzystany jako

<sup>1)</sup> Kutrzeba Stanisław, Gdańsk—Górny Śląsk (Polskie prawo polityczne według traktatów, część II), Kraków 1923, s. 215—218, 254—278.

<sup>2)</sup> Szczepański Aleksander, Górny Śląsk w świetle wykonania Konwencji Genewskiej, *passim*.

<sup>3)</sup> Warderholt J. P., Das Minderheitenrecht in Oberschlesien, Berlin 1930, s. 106—140.

środek prawny tak przez oba państwa jak i przez członka mniejszości, co upodabniało go w pewnym stopniu do rokowań dyplomatycznych i odwołań do Trybunału Haskiego (środków prawnych przysługujących tylko państwom)<sup>4)</sup>. I tak — według Warderholta — postępowanie z art. 585 może być wszczęte przez jednego z przedstawicieli państwowych przy Komisji Mieszanej (samo państwo), przez członka mniejszości, którego prawa naruszono, albo przez samego prezydenta Komisji Mieszanej *ex officio*, o ile ten w jakikolwiek sposób dowie się o naruszeniu Konwencji. Postępowanie to obejmuje również akty władz sądowych. Jest ono zupełnie bezformalne<sup>5)</sup>.

W dalszym ciągu autor w następujący sposób określił znaczenie art. 585: „W pierwszej chwili ma się ochotę przypisać temu postanowieniu duże znaczenie, choćby dlatego, że może być ono zastosowane przeciwko aktom władzy sądowej. Jednakże ma ono zastosowanie tylko wobec państwa, którego władze centralne mają dobrą wolę dla usunięcia naruszeń Konwencji ze strony władz niższych. O ile ta „dobra wola“ państwa nie istnieje, wówczas postępowanie z art. 585 jest tylko czczym gestem, ponieważ prezydent Komisji Mieszanej nie ma tu prawa przeprowadzania dochodzeń ani wydawania orzeczeń. Odnosne państwo może po prostu odpowiedzieć, że postępowanie władz nie narusza Konwencji, i przez to sprawa będzie załatwiona“<sup>6)</sup>.

Interpretując z kolei art. 149—156, Warderholt doszedł do wniosku, że ustanawiają one zgodnie z wszelkimi regułami proceduralnymi postępowanie kontradyktoryjne (*ein regelrechtes kontradiktorisches Verfahren*), w którym stronami są członek mniejszości (powód) i jako pozwany: Urząd dla Spraw Mniejszości, reprezentujący swoje państwo.

Stroną praktyczną działalności prezydenta Komisji Mieszanej Warderholt zajął się tylko o tyle, o ile znalazła ona odbicie w jego poglądach i o ile mogła być pomocna przy interpretacji poszczególnych artykułów Konwencji<sup>7)</sup>. Pracą, która na szerszej płaszczyźnie potraktowała zagadnienie prezydenta Komisji Mieszanej, jest Korowicz a „Górnośląska ochrona mniejszości“<sup>8)</sup>.

Korowicz wydał swą pracę po ustaniu obowiązywania Konwencji Genewskiej, tak iż mógł w niej objąć całokształt zagadnienia nie tylko od strony przepisów Konwencji, ale mógł pozwolić sobie na ocenę odnosnych artykułów ze strony praktyki. Wypowiedzi Korowicza tak jak i Warderholta mają tę wyższość nad innymi, że obaj oni byli ściśle związani ze sprawami ochrony mniejszości na Górnym Śląsku; Korowicz mianowicie był kierownikiem polskiego Urzędu dla Spraw Mniejszości w latach od 1933—1937<sup>9)</sup>. Charakterystycznym przy tym jest fakt, że wypo-

<sup>4)</sup> Ibidem s. 105.

<sup>5)</sup> Ibidem s. 106.

<sup>6)</sup> Ibidem s. 106.

<sup>7)</sup> Polegało to przede wszystkim na powoływaniu poszczególnych poglądów wydanych przez Calondera przy interpretowaniu odpowiednich artykułów Konwencji.

<sup>8)</sup> Korowicz M., Górnośląska ochrona mniejszości 1922—1937, *passim*.

<sup>9)</sup> Zbiór urzędowy poglądów prezydenta Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska etc. Cieszyn 1937.

wiedzi tych dwóch osób, które były najbardziej zorientowane w tych sprawach, różnią się od siebie prawie diametralnie. Mianowicie artykułowi<sup>10)</sup>, którego znaczenie Warderholt usiłuje zupełnie zlekceważyć, Korowicz przypisuje niezmiernie ważną rolę. Przy tym traktuje on art. 585 nie w odosobnieniu, wychodząc z założenia, że sam w sobie nie posiada on tego istotnego znaczenia, jakiego odegrał w działalności prezydenta, lecz w zestawieniu z art. 40—48 regulaminu postępowania przed prezydentem Komisji Mieszanej.

Według Korowicza bowiem, zupełnie słusznie, wydany przez Calondera regulamin postępowania przed prezydentem Komisji Mieszanej wprowadził szereg innowacji w porównaniu z tekstem Konwencji Genewskiej, rozszerzając niewspółmiernie uprawnienia prezydenta. Na tle tych przepisów art. 585 nabrał specjalnego znaczenia i urósł do drugiej procedury lokalnej poza procedurą z art. 149 Konwencji.

Druga zasadnicza różnica między poglądami Korowicza i Warderholta polega na tym, że pierwszy z nich wykazał na podstawie przepisów Konwencji, iż nie wspomina ona nic o postępowaniu kontradyktoryjnym przed prezydentem, w którym jako strony sporu występowałyby przedstawiciel Urzędu dla Spraw Mniejszości i petycjonariusz. Korowicz stwierdził przy tym, że powyższe stanowisko Konwencji było zgodne, a raczej było wynikiem zajętego przez delegację polską stanowiska w czasie obrad nad jej tworzeniem<sup>11)</sup>. Dopiero z chwilą wydania regulaminu prezydent stworzył ten rodzaj postępowania artykułem 40, wykraczając samowolnie poza ramy Konwencji i rozszerzając w ten sposób zakres swego działania.

Powyżej przytoczone poglądy Korowicza i Warderholta wykazują tak znaczne różnice, że mimo woli nasuwa się pytanie, skąd się wzięła ta sprzeczność, podczas gdy tekst Konwencji jest pod tym względem zupełnie jasno zredagowany. Wydaje się, że jedynym tłumaczeniem jest tu podkreślenie tendencyjności pracy Warderholta, który rozmyślnie pomijając praktykę i jednostronnie interpretując przepisy starał się zniekształcić rzeczywistość w pewien szczególny sposób, zapewne korzystny dla interesów państwa niemieckiego. Np. niesposób przypuścić, żeby van Husen (Warderholt) znakomicie orientujący się w całej procedurze mniejszościowej przez omyłkę tylko zbagatelizował znaczenie art. 585, który, jak się okaże, odegrał tak dominującą rolę w działalności prezydenta, że śmiało można go nazwać podstawą całej jego działalności.

Omówione opracowania nie wyczerpują jeszcze literatury traktującej o prezydencie Komisji Mieszanej i jego kompetencjach<sup>12)</sup>. Pozostałe jed-

<sup>10)</sup> 585.

<sup>11)</sup> Korowicz, op. cit. s. 113.

<sup>12)</sup> Kudrisch, Das Verfahren in Minderheitssachen im Lichte der Genfer Konvention. Kulturwehr 1926, s. 7.

Calonder Felix, Ueber die Aufgabe der Gemischten Kommission bezw. ihres Präsidenten auf dem Gebiete des Minderheitenschutzes, Kulturwehr 1926, s. 125.

Kierski Kazimierz, Ochrona praw mniejszości w Polsce, Poznań 1933.

Ulitz Otto, Völkerbundsrat und Minderheitenschutz in Oberschlesien, Nation und Staat, X, Jahrgang, 1936/37 i in.

nak prace mają jedynie charakter przygodnych artykułów lub też ograniczają się do krótkich wzmianek. Nie wnoszą one nic interesującego.

Do strony teoretycznej działalności prezydenta Komisji Mieszanej, tj. interpretacji przepisów Konwencji Genewskiej, nic nowego już dorzucić nie można, była ona już niejednokrotnie omawiana. Ażeby jednak móc przedstawić tendencje do rozszerzania kompetencji prezydenta w praktyce, należy pokrótce przypomnieć treść tych przepisów.

I tak art. 149 postanawia, że jeżeli członek mniejszości zostanie pokrzywdzony przez władze administracyjne, które podlegają instrukcjom władz przełożonych (a więc nie przez władze centralne), może wnieść podanie do Urzędu dla Spraw Mniejszości danego państwa celem rozpatrzenia sprawy. Warunkiem do wniesienia podania jest wyczerpanie toku instancji na terytorium objętym ochroną mniejszości (art. 150). O ile Urząd dla Spraw Mniejszości nie zdoła sprawy załatwić w sposób zadowalający petycjonariusza, winien akta sprawy wraz ze swymi uwagami przesłać do prezydenta Komisji Mieszanej dla wyrażenia poglądu (art. 149 i 152). Prezydent przed wydaniem poglądu ma prawo zebrać wszystkie informacje, które wydadzą mu się użyteczne, korzystne i właściwe. Przy tym tak Urząd dla Spraw Mniejszości jak petycjonariusz będą mieli sposobność do wyrażenia swych uwag prezydentowi na piśmie lub ustnie.

Następnie po zbadaniu sprawy prezydent winien wysłuchać zdania członków Komisji Mieszanej i stosując się *mutatis mutandis* do wykładni prezydenta Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska i postanowień Rady Ligi Narodów, dotyczących analogicznych wypadków na Górnym Śląsku (art. 153, 1, 2), wydać pogląd co do sposobu załatwienia danej sprawy i zakomunikować go właściwemu Urzędowi dla Spraw Mniejszości (art. 153).

Prezydent może w poglądzie wskazywać ostateczne, tymczasowe i częściowe załatwienie sprawy lub też może odradzać wydanie poglądu na pewien okres (art. 153).

Z kolei Urząd dla Spraw Mniejszości winien zakomunikować ten pogląd władzom administracyjnym swego kraju i następnie powiadomić prezydenta, w jaki sposób sprawa została załatwiona i czy oraz w jakim stopniu władze te uwzględniły jego pogląd (art. 154).

Postępowanie jest tajne (art. 156). Prezydent Komisji Mieszanej wyznacza terminy (art. 155), on również decyduje o tym, czy i kiedy jego pogląd ma być zakomunikowany petycjonariuszowi i czy dozwolone jest jego opublikowanie (art. 156).

W szóstej części Konwencji (Górno-Śląska Komisja Mieszana i Górno-Śląski Trybunał Rozjemczy) mieści się jeszcze jeden przepis dotyczący kompetencji prezydenta Komisji Mieszanej. Jest to wspomniany już art. 585. Postanawia on, że jeżeli prezydent dowie się o faktach, okolicznościach lub stosunkach, które według jego zdania nie odpowiadają postanowieniom Konwencji Genewskiej, może on na nie zwrócić uwagę przedstawiciela właściwego państwa. Przedstawiciel zaś winien niezwłocznie zawiadomić o tym swój rząd.

Tak w krótkim streszczeniu przedstawiają się przepisy Konwencji dotyczące działalności prezydenta Komisji Mieszanej w rozstrzyganiu sporów mniejszościowych. Krótka wzmianka o „przedłożeniu swych uwag“ nie usprawiedliwia, jak widać, twierdzenia Warderholta, jakoby Konwencja wprowadzała postępowanie kontradictoryjne. Z drugiej strony stylizacja art. 586 wprawdzie odpowiada w pełni interpretacji podanej przez niego, dowodzi jednak zarazem, że Warderholt z pełnym rozmysłem pominął w tym wypadku praktykę, tak decydującą dla zrozumienia znaczenia tego przepisu.

Konwencja Genewska określiła prezydentowi Komisji Mieszanej dość szczerpy zakres władzy, dając mu tylko prawo do wyrażenia swego poglądu w sprawach mniejszościowych mu przedłożonych, poglądu, który mógł, ale nie musiał być przez państwo przyjęty (art. 154). Dlatego też nic dziwnego, że prezydent przez piętnaście lat trwania Konwencji starał się o jak najszerzą w praktyce interpretację przepisów.

Jego pierwsze w tym kierunku dążenie zaznaczyło się już na posiedzeniach Komisji 11, która przed zawarciem Konwencji Genewskiej opracowywała jej trzecią część, ochronę mniejszości.

Jak wiadomo, przewodniczącym tych obrad (całej konferencji, nie Komisji 11) był b. prezydent Konfederacji Szwajcarskiej Feliks Calonder, któremu następnie Liga Narodów powierzyła stanowisko prezydenta Komisji Mieszanej. Ta okoliczność pozwala szukać wyjaśnień dla późniejszych działań Calondera już w jego wypowiedziach złożonych w czasie wspomnianych obrad.

Niestety, protokoły obrad Komisji 11 i całej konferencji, które mają niewątpliwą wartość i decydujące znaczenie dla odmalowania nastrojów i dążeń obu delegacji, szczególnie przewodniczącego, późniejszego prezydenta Calondera, nie są obecnie dostępne. Znajdują się bowiem obecnie w Genewie, w Archiwum Ligi Narodów<sup>13)</sup>.

Shczęśliwym zbiegiem okoliczności zachował się odpis jednego z protokołów<sup>14)</sup>, z którego można wywnioskować, jakie stanowisko zajął Calonder wobec postanowienia przyznającego prezydentowi Komisji Mieszanej tylko prawo wydawania poglądów (*avis*, *Stellungnahme*), powziętego wbrew projektom przewodniczącego, Calondera, który domagał się dla prezydenta uprawnień znacznie szerszych, między innymi, prawa wydawania orzeczeń, przypuszczalnie wiążących. Protokół wyraźnie przy tym zaznacza, że uchwała ta wywołała niezadowolnienie przewodniczącego<sup>15)</sup>. Jak

<sup>13)</sup> Korowicz, Une expérience de Droit International. La Protection des minorités de Haute-Silésie, Paris 1946, s. 21.

<sup>14)</sup> A. P. Wr. 1937 k. 118.

<sup>15)</sup> A. P. Wr. 1937 k. 118: „...Der Präsident spricht über Minderheitsfragen. Im deutschen Vorschlage wurde an Stelle des Wortes „Recommandation“ (Ersuchen) das Wort „Avis“ (Stellungnahme) gesetzt. Der Präsident würde es lieber sehen wenn das Wort „Recommandation“ beibehalten werden würde. In diesem Falle handelt es sich nicht um eine einfache juristische Beratung des Präsidenten der Gemischten Kommission. Indem der Präsident in diese Streitfrage eingreift, gibt er seine Überzeugung bekannt, die er auch in seinem Urteil ausdrücken würde...“

już z tej bardzo szczupłej informacji wynika, między projektami Calondera a sformułowaniami Konwencji zachodziły zasadnicze różnice.

Prostą jest więc konsekwencją, że Calonder, zostawszy prezydentem Komisji Mieszanej, starał się o ile możności wprowadzić w życie swoje poprzednie zamiary.

Pierwszym dowodem tego rodzaju działalności Calondera jest jedno z najwcześniejszych posiedzeń w Komisji Mieszanej, odbyte przez niego z przedstawicielami państw. Na tym posiedzeniu Calonder, żaląc się na brak współpracy ze strony obydwóch rządów, wyjaśnił swoje zapatrywanie na istotę pojęcia „poglądu“ z art. 149 Konwencji.

Z jego nieco przydługiego wywodu, który jako bardzo charakterystyczny jest *in extenso* podany w przepisie<sup>16)</sup>, wynika, że „pogląd“ stanowi instytucję niemal identyczną z orzeczeniem (rozstrzygnięciem). Wyraził się on mianowicie:

„Wprawdzie Konwencja nie przewiduje dla prezydenta prawa wydawania formalnych rozstrzygnięć (orzeczeń), stało się to jednak tylko dlatego, aby oszczędzać narodową godność (*die nationale Empfindlichkeit*) państw; panowała jednak zgodność co do tego, że zasadniczo pogląd prezydenta powinien być miarodajny. Dlatego też proszę panów (przedstawicieli państw) wpływać w tym kierunku, aby zdanie reprezentowane przeze mnie było respektowane, aby przez to uniknąć niepotrzebnych rozstrzygnięć w sensie formalnym (*formelle Entscheidungen*)“.

W dalszym ciągu Calonder wspomniał jeszcze o owych formalnych rozstrzygnięciach (a więc nie poglądach z art. 149), zaznaczając, że mogą one pochodzić od prezydenta Komisji Mieszanej lub Rady Ligi Narodów.

Powyższe wypowiedzi dowodzą, że:

1. Calonder utożsamiał pogląd z rozstrzygnięciem, przypisując im identyczne znaczenie. Użycie w Konwencji innej nazwy wynikało według niego ze względów prestiżowych,
2. zdaniem Calondera, również i prezydentowi Komisji Mieszanej w pewnych wypadkach przysługiwało prawo wydawania formalnych rozstrzygnięć, podobnie jak Radzie Ligi Narodów.

Pierwsze twierdzenie Calondera wymaga pewnych wyjaśnień. Należy pamiętać, że Konwencja Genewska w ostatecznej swej formie była tworem dwóch delegacji: polskiej i niemieckiej. Wobec tego więc nie można utrzymywać, jakoby obie delegacje miały na celu tylko usunięcie pew-

<sup>16)</sup> A. P. Wr., 1500, k. 70—71 „...Bisher haben weder der Herr Wojewode noch der Herr Regierungspräsident eigentliche Fühlung mit mir gesucht, und ich habe mich ihnen nicht aufdrängen wollen. Ich glaube aber doch, dass man meine Stellung hier verkennt. Wenn die Convention kein formelles Entscheidungsrecht des Präsidenten vorsieht, so geschah dies nur deshalb, um die nationale Empfindlichkeit der Staaten zu schonen; man war sich aber einig darüber, dass grundsätzlich die Stellungnahme des Präsidenten gemäss Artikel 153 massgebend sein sollte, und ich bitte Sie daher, Ihren Einfluss dahin geltend zu machen, dass die von mir geäusserte Auffassung respektiert wird, damit nicht unnötigerweise formelle Entscheidungen fallen müssen. Anderenfalls müsste ich mich fragen, ob ich weiter in einer Stellung bleiben kann, in der ich nach dem Sinn und Geist der Convention und nach der öffentlichen Meinung eine sehr wichtige und verantwortungsvolle Aufgabe zu erfüllen habe, wenn die bisherige Haltung der zuständigen Behörden der beiden Länder weiter dauern sollte“.

nego terminu, nie zaś samej instytucji z tym terminem związanej a nie dającej się pogodzić z prestiżem i suwerennością państwową.

Dlatego też wypowiedź Calondera nie może być uważana za interpretację tekstu Konwencji, lecz za wyraz osobistych przekonań i aspiracji.

W drugim punkcie Calonder wypowiedział twierdzenie, dla którego w ogóle nie ma odpowiednika w Konwencji. Uzurpowanie sobie praw, które przysługiwały Radzie Ligi Narodów, wygląda na nieporozumienie, które trudno wytłumaczyć.

Pewne wyjaśnienie istoty „poglądu“, przewidzianego przez Konwencję Genewską, mieści się w aktach archiwum prezydium byłej prowincji Górnośląska. Znajduje się tam referat zatytułowany „Die Bedeutung der Artikel 149 i 585 des Genfer Abkommens“<sup>17)</sup>, którego autor jest nieznany; w każdym razie pochodzi on z prezydium prowincji lub innej wyższej władzy administracyjnej niemieckiej.

W referacie tym znajduje się następujący ustęp:

„Pogląd stanowi co do swej istoty i charakteru oświadczenie woli zbliżone bardzo do rozstrzygnięcia (orzeczenia), strony jednakże nie są nim związane. Rozstrzygnięcie w pełnym tego słowa znaczeniu (*eine Entscheidung als solche*) może wydać dopiero Rada Ligi Narodów. W porównaniu do wiążącego w ostatniej instancji orzeczenia Rady Ligi Narodów pogląd prezydenta Komisji Mieszanej jest tylko niewiążącym *votum*, które jednakże z pewnością wywiera wpływ na późniejsze rozstrzygnięcie Rady Ligi. Rada Ligi Narodów może tylko wtedy wydać swe orzeczenie, skoro już nastąpiło wydanie poglądu przez prezydenta Komisji Mieszanej“.

Jak widać z powyższej interpretacji, pogląd prezydenta Komisji Mieszanej nie ma wprawdzie charakteru rozstrzygnięcia, ale jest warunkiem koniecznym do tego, by rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów mogło nastąpić. W każdym razie interpretacja zawarta w przytoczonym referacie, chociaż wyraża poglądy i interesy władz niemieckich, niewątpliwie bliższa jest tekstowi Konwencji niż wypowiedzi Calondera.

Na wspomnianym poprzednio posiedzeniu prezydenta Komisji Mieszanej z przedstawicielami państw z dn. 18 października 1922 Calonder oprócz swych wywodów na temat istoty „poglądów“ z art. 149 i 152 przedzielił również przedstawicielom państw o zamierzony przez siebie zmianie postępowania. Mianowicie zapowiedział, że w przyszłości będzie zmuszony uczynić energiczny użytek z praw przyznanych mu przez art. 585 Konwencji. Jak wiadomo, przepis tego artykułu uprawniał jedynie pre-

<sup>17)</sup> A. P. Wr. 1666. Oberpräsidium Oppeln, Auslegung des Genfer Abkommens Nr. 172 Beiakten zu den Hauptakten VIII/33 Genfer Vertrag. Die Bedeutung der Artikel 149 und 585 des Genfer Abkommens. „...Die „Stellungnahme“ ist ihrem Wesen und Charakter nach eine einer Entscheidung nahestehende Willenskundgebung, an die allerdings die Parteien nicht gebunden sind. Eine Entscheidung als solche wird erst der Völkerbundsrat treffen können. Im Verhältnis zu dieser bindenden letztinstanzlichen Entscheidung des Völkerbundsrats ist zweifellos die Stellungnahme des Präsidenten der Gemischten Kommission nur ein nicht bindendes Votum, dass aber eine etwaige spätere Entscheidung des Völkerbundsrats kann auch nur dann entscheiden, wenn bereits die Stellungnahme des Präsidenten vorliegt“...

zydenta do powiadamiania przez przedstawicieli państw o naruszeniach Konwencji, nie przyznając poza tym prezydentowi żadnych innych uprawnień. (W szczególności przedsięwzięcia dochodzeń i wydawania poglądów)<sup>17a)</sup>.

Zapowiedź powyższa oznaczała niewątpliwie tendencję Calondera do ujęcia w swe ręce inicjatywy w dziedzinie ochrony mniejszości, art. bowiem 149 i nast. pozostawiał prezydentowi rolę raczej bierną. Niezrozumiałe przy tym było jedynie, w jaki sposób Calonder chciał uzyskać pewne wyniki, skoro art. 585, na który się powoływał, pozwalał mu jedynie „zwrócić uwagę przedstawiciela państwowego“ na pewne niedociągnięcia w realizowaniu przepisów Konwencji Genewskiej o ochronie mniejszości.

Calonder, aby zrealizować swą zapowiedź, stworzyć musiał do tego odpowiednie podstawy prawne, których nie dawała mu Konwencja Genewska. W tym celu skorzystał on z artykułu 568<sup>18)</sup> Konwencji, który polecał opracowanie regulaminu postępowania przed Komisją Mieszaną. Mianowicie już w półtora miesiąca po wspomnianym posiedzeniu, tzn. 5 grudnia 1922 opublikował on ten regulamin<sup>19)</sup>, umieściwszy w nim przy tym szereg przepisów, dotyczących postępowania przed nim samym jako odrębną instancją. Niektóre z nich wykraczały bardzo daleko poza ramy nakreślone w Konwencji.

Sam fakt stworzenia regulaminu postępowania przed prezydentem Komisji Mieszanej nie naruszał jeszcze postanowień Konwencji, ponieważ w art. 149 prezydent został wyraźnie wyodrębniony od Komisji Mieszanej jako osobna instytucja. Prócz tego w art. 155 można się dopatrywać upoważnienia prezydenta do wydania odrębnego regulaminu w sprawach z art. 149 i nast.

Inaczej natomiast ma się rzecz z przepisami regulaminu rozszerzającymi kompetencje prezydenta. Słusznie bowiem zauważył Korowicz, że wykraczają one wyraźnie poza Konwencję, „stoją w rażącej sprzeczności z duchem jej odpowiednich przepisów i prostą interpretacją ...źródeł“<sup>20)</sup>.

Wspomniane postanowienia regulaminu mieszczą się w jego artykułach 38 do 49, ich zaś punkt ciężkości spoczywa niewątpliwie na art. 40. Artykuł ten brzmi:

1. Prezydent przesyła skarżącym się pisemne uwagi Urzędu dla Spraw Mniejszości w celu złożenia przez nich pisemnej odpowiedzi. Replika i duplika następuje tylko wtedy, kiedy prezydent uzna to za potrzebne.

<sup>17a)</sup> A. P. Wr. 1500 k. 70—71 „...Ich muss also aus meiner bisherigen Zurückhaltung heraustreten und in Zukunft von meinem Rechte gemäss Art. 585 energisch, wenn auch massvoll, Gebrauch machen. Ich werde darauf drängen, dass die Convention ihrem Wortlaut und ihrem Geiste nach respektiert wird. Die beiden Staatsvertreter sind verpflichtet, mir Bericht zu erstatten, wenn ich Ihnen eine Angelegenheit überweise. Im weitem müssen die Minderheitsämter in Funktion treten, damit endlich der traurige Zustand der Rechtslosigkeit hinsichtlich des Terrors und in der Schulfrage aufhört“.

<sup>18)</sup> Art. 568, p. 6 — Komisja Mieszana i Trybunał Rozjemczy wydadzą same swe regulaminy wewnętrzne.

<sup>19)</sup> Dz. U. R. P. 1923 nr. 19 poz. 126; Rgbl 1923, Teil II, S. 63 n.

<sup>20)</sup> Korowicz, op. cit. s. 138.



2. Po wymianie pism prezydent zarządza, o ile to uważa za potrzebne. ustną rozprawę. Rozprawa ustna nie jest publiczna. Na ustnej rozprawie albo w związku z nią prezydent może co do poszczególnych punktów żądać pisemnych oświadczeń od Urzędu dla Spraw Mniejszości i skarżącego się. Na rozprawę może on zaprosić świadków i rzeczoznawców.

Już na pierwszy rzut oka widać duże różnice między sformułowaniami regulaminu a przepisami Konwencji Genewskiej. Polegają one przede wszystkim na rozbudowaniu procedury, jej skomplikowaniu i wprowadzeniu typowego postępowania kontradiktoryjnego.

Zmiany wprowadzone w ten sposób przez regulamin określił najdobitniej sam Calonder. Mianowicie we wstępie do „Zbioru urzędowego poglądów prezydenta Komisji Mieszanej“<sup>21)</sup> pomiścił on szereg ciekawych i znamienych uwag, stanowiących podsumowanie jego piętnastoletniej działalności i zarazem jej charakterystykę. W tym wstępie znajduje się taki ustęp:

„...W postępowaniu tym (w sprawach mniejszościowych) przyznano żalącemu się prawne stanowisko strony procesowej. Jego stroną przeciwną jest kierownik Urzędu dla Spraw Mniejszości, jako zastępca właściwej władzy. We wszystkich wypadkach odbywa się wstępne postępowanie piśmienne i z reguły rozprawa ustna. Obydwie strony mogą wnieść o wszystkie środki dowodowe i przedstawić wszelkie dowody, jakie uważają za celowe. Prezydent może przeprowadzić dowody z urzędu. Zasadniczo nie jest on związany wnioskami stron...“

Zacytowany ustęp przynosi rewelację. Okazuje się bowiem, że Calonder przy pomocy swego regulaminu<sup>22)</sup> doprowadził do tego, czego za wszelką cenę chciała uniknąć delegacja polska i co znalazło odbicie w redakcji przepisów Konwencji. Mianowicie żalący się członek mniejszości (petycjonariusz) został zrównany z państwem i przeciwstawiony mu w sporze przed prezydentem jako druga, w pełni równouprawniona strona procesu.

Na uwagę zasługuje jeszcze art. 49 regulaminu. Odnosi się on do art. 585 Konwencji i brzmi:

„...Prezydent może w każdej chwili zwrócić uwagę właściwego przedstawiciela państwowego na fakty, okoliczności i stosunki, które nie odpowiadają jego zdaniem postanowieniom Konwencji (art. 585). Nie jest on przy tym skrepowany jakąś określoną formą postępowania“.

Jak widać, pierwsze zdanie tego artykułu jest jedynie powtórzeniem art. 585 Konwencji Genewskiej. Dopiero zdanie ostatnie przynosi nowość, mianowicie zupełnie nowy rodzaj postępowania, bezformalny, odrębny od postępowania z art. 149.

Wprowadzenie tego przepisu naruszało b. poważnie postanowienia Konwencji Genewskiej. Przewidywała ona bowiem w artykule tylko powia-

<sup>21)</sup> Zbiór urzędowy poglądów prezydenta Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska. — Amtliche Sammlung der Stellungnahmen des Präsidenten der Gemischten Kommission für Oberschlesien. Nakł. i drukiem drukarni Dziedzictwa, Cieszyn 1937 r.

<sup>22)</sup> Korowicz, op. cit. s. 137.

domienie rządu, którego sprawa dotyczyła, z pozostawieniem mu inicjatywy i decyzji co do poruszanej kwestii. Tymczasem jednak przez normę wprowadzoną przez Calondera w regulaminie artykuł ten stał się podstawą postępowania wszczynanego i kierowanego przez prezydenta Komisji Mieszanej, prowadzącego w rezultacie również do wyrażenia poglądu, podobnie jak art. 149 i nast.

W art. 38 regulaminu mowa jest wyraźnie o „wszelkim podaniu“, które ma rozpatrzyć prezydent K. M., nie zaś tylko o podaniu przekazanym przez Urząd dla Spraw Mniejszości, zdaje się więc, że przepisy proceduralne z art. 38—48 (wprowadzające, jak wiadomo, postępowanie kontradyktoryjne) mają również zastosowanie dla spraw wszczętych na podstawie art. 585, choć forma ta nie jest obowiązująca.

Okazuje się, że w ten sposób w ręce prezydenta Komisji Mieszanej przeszła inicjatywa, która — jak wykazują akty — stała się bronią bardzo skuteczną i mającą wszechstronne zastosowanie.

Rzeczą jest zupełnie naturalną, że Calonder był w pełni świadomy znaczenia, jakiego nabrał artykuł 585. Ciekawe przy tym jest tylko, że podając wielokrotnie interpretację tego przepisu, nigdy się nie powoływał na swój regulamin, pozostawiając go zupełnie w cieniu. Podobnie też jest rzeczą zrozumiałą, że wykładnia prezydenta Komisji Mieszanej musiała budzić ostre sprzeciwy i zaniepokojenie władz tak polskich jak niemieckich.

Treść interpretacji art. 585, podawanej przez Calondera, oraz stanowisko władz niemieckich wobec tej wykładni określa wyczerpująco pismo prezydenta prowincji Górnego Śląska do pruskiego ministra spraw wewnętrznych w Berlinie z listopada 1924<sup>23)</sup>. Ponieważ streszczenie, choćby

<sup>23)</sup> A. P. Wr. 1665 Oberpräsidium Oppeln, Auslegung des Genfer Abkommens Nr. 172 Beiakten zu den Hauptakten VIII/33 Genfer Vertrag. K. 24. „...Die gelegentlichen Ausführungen des Präsidenten der Gemischten Kommission über die Bedeutung des Artikels 585 des Genfer Vertrages über Oberschlesien vom 15. Mai 1922 in den Sitzungen mit den beiden Staatsvertretern geben mir Veranlassung, die Aufmerksamkeit des Herrn Ministers auf die immer mehr Bedenken erregende, über Wortlaut und Sinn dieser Bestimmung hinausgehende Auslegung durch den Präsidenten der Gemischten Kommission hinzulenken. Bei Vergleich der einzeln einschlägigen Bemerkungen muss zwangsläufig zu der Überzeugung gelangen, dass der Präsident Calonder zielbewusst und planmässig dem Artikel 585 a. a. O. eine Bedeutung gibt, die ihm auch bei weitgehendster Auslegung unmöglich zukommen kann und die schliesslich zu einer unerträglichen Einmischung in die Staatshoheit führen muss.

Ich darf zunächst auf die Ausführungen des Präsidenten anlässlich der Erörterung der politischen Verhaftungen in der Sitzung vom 21. 3. d. Js. hinweisen. Der Präsident kommt zwar am Ende seiner Darlegungen zu dem Ergebnis, dass er bezüglich der Insurgentenverhaftungen nicht zuständig sei und sich unter Fernhaltung jeder Kritik über diese Massnahme lediglich vom Standpunkte seiner internationalen pazifizierenden Mission geäußert habe. Im Laufe seiner Ausführungen nimmt er aber für sich auf Grund des Artikels 585 das Recht in Anspruch, *ex officio* überall einzugreifen, wo und so oft er von Tatsachen, Umständen oder Verhältnissen Kenntnis erhalte, die nach seiner Überzeugung mit den Bestimmungen des Abkommens nicht im Einklang stünden, und geht sogar soweit, aus Artikel 585 für sich auch ein Recht zum Eingreifen gegen richterliche Behörden herzuleiten.

In der Sitzung vom 2. 4. betont der Präsident Calonder erneut, dass er auf Grund des Artikels 585 des Genfer Abkommens, wenn auch nur in ersten Fällen und in aussergewöhnlichen Lagen, zu einem Eingreifen auch gegen richterliche Massnahmen zuständig sei.

In der Sitzung mit den Staatsvertretern vom 9. 4. d. Js. bestätigt er seinen Anspruch auf Berichterstattung in Verfolg einer Inanspruchnahme des Staatsvertreters gemäss Art. 585 G. A.

In der Sitzung vom 16. 4. führt der Präsident diese Gedankengänge weiter aus.

dokładne, pominąć musi wiele nieraz istotnych momentów, pismo to przytaczam w całości:

„...Okolicznościowe wywody prezydenta Komisji Mieszanej dotyczące znaczenia art. 585 Konwencji Genewskiej w sprawie Górnego Śląska z 15 maja 1922, wypowiedziane przez niego na posiedzeniach z przedstawicielami państw skłaniają mnie do tego, abym zwrócił uwagę Pana Ministra na interpretację tego przepisu przez prezydenta Komisji Mieszanej budzącą coraz więcej zastrzeżeń i wykraczającą poza tekst i sens przepisu. Po zestawieniu ze sobą poszczególnych... uwag narzuca się nieuchronnie przeświadczenie, że prezydent Calonder celowo i planowo nadaje artykułowi 585 K. G. takie znaczenie, którego nie usprawiedliwia nawet najbardziej rozszerzająca interpretacja, a które w rezultacie doprowadzić musi do niedopuszczalnego wtrącania się do władzy państwowej.

Przedewszystkim pragnę zwrócić uwagę na wywody prezydenta na posiedzeniu z 21 marca 1923, związane ze sprawą aresztowań politycznych. Wprawdzie prezydent w końcu swoich rozważań doszedł do wniosku, że nie jest on kompetentny w sprawie aresztowań powstańców i, powstrzymując się od wszelkiej krytyki, wypowiedział się w tej sprawie tylko ze stanowiska swej międzynarodowej pacyfistycznej misji. W ciągu swoich wywodów jednak zastrzegł się wyraźnie, że na podstawie art. 585 przysługuje mu uprawnienie występowania *ex officio* we wszystkich sprawach, o ile tylko dojdzie go wiadomość o faktach, okolicznościach i stosunkach, które jego zdaniem nie dadzą się pogodzić z postanowieniami Konwencji. Przy tym posunął się tak daleko, że z art. 585 wypro-

---

In der Sitzung vom 15. Oktober d. Js. geht er sogar so weit, für sich das Recht der Anstellung eigener Untersuchungen auf Grund des Artikels 585 G. A. in Anspruch zu nehmen.

Artikel 585 des Genfer Vertrages gibt dem Präsidenten der Gemischten Kommission unter den dort vorgesehenen bestimmten Voraussetzungen unzweideutig nur das Recht, in solchen Fällen die Aufmerksamkeit des zuständigen Staatsvertreters darauf zu lenken und so mittelbar der beteiligten Regierung Kenntnis geben zu lassen. Dagegen kann der Präsident hieraus weder einen Anspruch auf Rückäußerung noch gar ein Recht zum sachlichen Eingreifen für sich herleiten. Es ist mir allerdings bekannt, dass man es bisher vermieden hat, diese Rechtsauffassung dem Präsidenten Calonder gegenüber unverhüllt zu vertreten, und stillschweigend eine Verpflichtung zur Beantwortung seiner Hinweise, wenigstens von Fall zu Fall, aus Erwägungen internationaler Höflichkeit durch die Tat anerkannt hat. Trotzdem darf ich bitten, prüfen zu wollen, ob es sich doch empfehlen dürfte, dem Präsidenten Calonder durch den deutschen Staatsvertreter erklären zu lassen, dass unbeschadet der Bereitwilligkeit, die Hinweise des Präsidenten gemäss Artikel 585 nach Möglichkeit zu beantworten, eine Verpflichtung zur Rückäußerung oder gar ein Recht des Präsidenten zu eigenem sachlichen Eingreifen nicht anerkannt werden könne.

Die Bedeutung des Artikels 585 weiter in Ungewissheit zu lassen, erscheint mir höchst bedenklich. Es muss meines Erachtens dem Präsidenten Calonder dahin beipflichtet werden, dass das Anwendungsgebiet des Artikels 585 grundsätzlich unbeschränkt ist, also auch das Gebiet der Rechtspflege umfasst. Billigt man nun aber dem Präsidenten gemäss Artikel 585 G. A. einen Anspruch auf Berichterstattung oder gar ein Recht zum eigenen sachlichen Eingreifen zu, so ist damit für ihn die Grundlage zu einer Einmischung in sämtliche Gebiete der Staatsverwaltung und Rechtspflege geschaffen, deren Auswirkungen unabsehbar sein können. Dass der Präsident zielbewusst und planmässig aus eine über den Sinn des Artikels 585 hinausgehende Erweiterung der ihm im Genfer Vertrage eingeräumten Rechte hinstrebt, ist ganz offensichtlich. Andererseits wird es immer schwieriger, ihn hiervon abzubringen, je länger man seine immer weitergreifenden Erklärungen über die Auslegung dieser Bestimmung unwidersprochen hin- nimmt...“

wadził dla siebie uprawnienie występowania również przeciwko władzom sądowym.

Podobnie na posiedzeniu z dnia 2 kwietnia prezydent Calonder ponownie podkreślił, że na podstawie art. 585 jest on kompetentny do występowania również przeciw decyzjom (*Massnahme*) sądowym, o ile zachodzą poważne wypadki lub istnieją wyjątkowe okoliczności.

Na posiedzeniu odbytym z przedstawicielami państw z dn. 9 kwietnia t. r. potwierdził swe prawo do żądania sprawozdań od przedstawicieli państw jako następstwo zwrócenia się do nich w jakiejś sprawie na podstawie art. 585 K. G.

Myśl ta została przez prezydenta jeszcze szerzej rozwinięta na posiedzeniu w dn. 16 kwietnia.

Na posiedzeniu z 15 października posunął się on jeszcze dalej, twierdząc, że przysługuje mu prawo wdrażania samodzielnych dochodzeń na podstawie art. 585 Konwencji Genewskiej.

Artykuł 585 Konwencji Genewskiej niedwuznacznie przyznaje prezydentowi Komisji Mieszanej, i to z zachowaniem określonych warunków, tylko prawo zwrócenia uwagi przedstawiciela właściwego państwa na pewne fakty i przez to w sposób pośredni powiadamiania o tych faktach rząd danego państwa. Z przepisu tego prezydent nie może wyprowadzać swego prawa do żądania odpowiedzi od przedstawiciela państwa ani, co więcej, do rzeczowych wystąpień (*Recht zum sachlichen Eingreifen*) w poruszonych przez siebie sprawach. Wiadomo bowiem z całą pewnością, że dotychczas unikano wyrażenia powyższego poglądu bez ogródek prezydentowi Calonderowi i milcząco przyjmowano zobowiązanie odpowiadania na jego uwagi, z osobna dla poszczególnych wypadków (*von Fall zu Fall*). Było to jedynie wyrazem uprzejmości międzynarodowej. Mimo to ośmielam się prosić o rozpatrzenie, czy nie byłoby rzeczą pożądaną, aby niemiecki przedstawiciel państwowy oświadczył prezydentowi Calonderowi, że niezależnie od gotowości udzielania mu odpowiedzi na jego uwagi z art. 585 nie można przyjąć ogólnego zobowiązania składania odpowiedzi na enuncjacje prezydenta, ani nie można uznać jego prawa do czynnych wystąpień (*zum sachlichen Eingreifen*) w tych sprawach.

Pozostawienie w dalszym ciągu niewyjaśnionej sytuacji co do znaczenia art. 585 budzić musi bardzo poważne zastrzeżenia. Zdaniem moim jesteśmy zmuszeni o tyle ustąpić prezydentowi Calonderowi i zgodzić się, że dziedzina zastosowania art. 585 jest zasadniczo nieograniczona, a więc obejmuje również sądownictwo. Jeżeli jednak przyzna się prezydentowi na podstawie art. 585 prawo żądania sprawozdań lub nawet czynnych wystąpień w sprawach mniejszościowych, stworzy się przez to dla niego podstawę do wtrącania się w sprawy administracji państwowej i sądownictwa, czego wyników nie można przewidzieć. Jest zupełnie oczywiste, że prezydent świadomie i planowo dąży do rozszerzenia swych praw poza zakres przyznany mu w Konwencji Genewskiej. Z drugiej strony, z biegiem czasu coraz trudniej będzie odwieść go od tych tendencji, jeżeli

nadal będzie się bez odpowiedzi pozostawiać coraz dalej idące jego oświadczenia na temat wykładni art. 585“.

Dla zobrazowania stanowiska władz polskich wobec aspiracji Calondera brak odpowiednich materiałów, przypuszczalnie jednak było ono analogiczne do niemieckiego.

Ważną jest rzeczą stwierdzić, czy oświadczenia prezydenta Komisji znajdowały odbicie w praktyce. Na pytanie to zbiory archiwum b. prezydium prowincji Górnego Śląska, przechowywane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, dają odpowiedź potwierdzającą.

1) W aktach prezydium znajduje się szereg odpowiedzi (w odpisie) niemieckich przedstawicieli państwowych Buddinga i von Grünau na interpelacje prezydenta oparte o art. 585. Mimo że nie ma śladu po ogólnym zobowiązaniu do udzielania odpowiedzi, jednak praktycznie postępowanie to musiało być regułą.

2) Na podstawie art. 585 rzeczywiście w praktyce istniało odrębne postępowanie, mające na celu załatwienie skarg mniejszościowych. Mimo istotnych podobieństw w ich załatwieniu sprawy te były przez Calondera wyraźnie wyodrębnione od spraw przekazywanych mu przez Urząd dla Spraw Mniejszości wg art. 149—153 Konwencji Genewskiej.

3) Akta wykazują, że w dużej ilości wypadków pokrzywdzeni członkowie mniejszości wprost zwracali się do prezydenta Komisji Mieszanej (bezpośrednio lub przez przedstawiciela państwowego), wyraźnie omijając Urząd dla Spraw Mniejszości. Jak dowodzi jedno z pism Calondera do Gosposa, kierownika niemieckiego Urzędu dla Spraw Mniejszości, mogło to być wynikiem nadmiernego przewlekania załatwienia spraw przez Urząd dla Spraw Mniejszości. Jak dowodzi jedno z pism Calondera do siadało dla petycjonariusza aktualnej wartości.

4) Akta poszczególnych skarg mniejszościowych, które się w znacznej części zachowały, dowodzą, że postępowanie kontradykcyjne, prowadzone przez regulamin, odbywało się z reguły, i to zarówno w sprawach załatwianych w trybie art. 149 i nast. jak w sprawach wszczętych przez prezydenta, na podstawie art. 585 (o ile doszło w nich do wydania oglądu).

5) Niektóre szczegóły wskazują na to, że prezydent wdrażał w oparciu o art. 585 na własną rękę dochodzenia, pod tym względem jednak nie ma absolutnej pewności.

6) Zakres spraw, w których prezydent występował na podstawie art. 585, rzeczywiście był bardzo szeroki, teoretycznie nieograniczony. Jak wynika z dokumentów prowincji, działalność jego obejmowała szereg innych spraw wybiegających poza rozstrzyganie sporów mniejszościowych.

Aby ten ostatni rodzaj działalności Calondera poddać ocenie, najpierw stwierdzić należy, jakich dziedzin życia ona dotyczyła, czy odpowiadała ogólnym zasadom Konwencji Genewskiej i na jakiej podstawie jego projekty zyskiwały moc obowiązującą.

Wspomniana działalność Calondera skupiała się w dwu punktach. Były to przede wszystkim sprawy szkolnictwa mniejszości, co w wystarczający sposób wykazał K. Orzechowski w pracy na temat polskiego szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku Opolskim; drugim środkiem zainteresowania była kwestia rozstrzygnięcia sporów mniejszościowych, w szczególności zagadnienie organizacji i działania Urzędów dla Spraw Mniejszości.

Innowacje wprowadzane w tych dziedzinach przez Calondera, o ile chodzi o Urzędy dla Spraw Mniejszości i kwestie proceduralne lub na jego wniosek (sprawy szkolne), nie stały w sprzeczności z żadnym z postanowień Konwencji Genewskiej. Przeciwnie, wykraczając niejednokrotnie bardzo daleko poza tekst Konwencji, miały na celu wyłącznie rozbudowę ochrony mniejszości, zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa członkom mniejszości i usprawnienie działania instytucji służących ochronie mniejszości.

I tak wprowadzenie ciągłych dyżurów w Urzędzie dla Spraw Mniejszości, trwały kontakt ich kierowników z prezydentem Komisji Mieszanej, ustalenie terminów załatwiania spraw mniejszościowych celem przyspieszenia procedury, stworzenie specjalnej komisji rzeczoznawców dla spraw szkół mniejszościowych, praktyka egzaminowania nauczycieli szkół mniejszościowych, wprowadzenie w wydziałach szkolnych specjalnego urzędnika dla szkolnictwa mniejszości, wprowadzenie zasady, że późniejsze cofanie raz złożonych wniosków o utworzenie szkół mniejszościowych nie wpływa na obowiązek utworzenia tych szkół — wszystko to były innowacje zgodne w pełni z duchem ochrony mniejszości i Konwencji Genewskiej, przynoszące niezaprzeczone korzyści mniejszości, nieraz wbrew interesom państw.

Projekty zmian, wypowiedane przez Calondera w oparciu o art. 585 (jak np. szereg memorandumów w sprawach szkolnych), nie miały zupełnie mocy obowiązującej, której udzielała dopiero zgoda państw. Sama Konwencja jednak nie dawała przy tym prezydentowi Komisji Mieszanej żadnych środków dla wywarcia na państwa odpowiedniego wpływu.

Jak się jednak okazuje, Calonder wywierał nacisk na oba rządy i zmuszał je w ten sposób do uwzględnienia swoich życzeń.

Na czym polegał ten nacisk?

Najpierw i w największym stopniu było to wykorzystanie zasady wzajemności i troski danego państwa o położenie i prawa mniejszości w drugim państwie. Tak np. Niemcy zgodziły się na szereg innowacji w ustroju mniejszościowego polskiego szkolnictwa dlatego tylko, że Niemcy w Polsce (polski Górny Śląsk) korzystali z tych praw i w razie odmiennej praktyki w Niemczech prawa te mogły im być cofnięte; lub dlatego, że zgoda Niemiec na daną innowację warunkowała analogiczną zgodę Polski<sup>24</sup>).

Drugim środkiem nacisku ze strony Calondera były wypowiedane otwarcie groźby odwołania się do opinii publicznej w Europie i do opinii Rady

<sup>24</sup>) Por. 1500, karta 17, 19796, k. 14c—14e i inne.

Ligi Narodów<sup>25</sup>). Ostatnią „metoda“, której używał prezydent Komisji Mieszanej, było zapowiedzenie swej dymisji na wypadek nieuznania jego żądań co do ochrony mniejszości<sup>26</sup>). Na te dwa rodzaje presji szczególnie podatne były Niemcy ze względu na swe zabiegi w Lidze i bezsprzeczną życzliwość dla nich Calondera<sup>27</sup>).

---

<sup>25</sup>) Por. 1500, 70—71; ibidem k. 45.

<sup>26</sup>) Por. 1500, 70—71.

<sup>27</sup>) Wszystkie cytowane tu materiały pochodzą z Arch. Państw. we Wrocławiu.